

Kpr. Hieronim Kowalski
z Antonim Rind Szagad
wzrost 26 1/2 1900 r. postaw-
kowy P.P. rozmaty.

Ob. P. dnia 22. 11. 1943 r.

Kwestjonariusz



5176
5176

REFERAT
HISTORYCZNY

W dniu 19. 11. 1939 r. w ~~Warszawie~~ przebrany -

tem oparciu do Litwy i tam przez cały czas przeby-
waniem w obozie internowanych. Po wyjściu Litwy przez
wojska R. S. S. R. przebywaniem w Wilkowie, a następnie
w Wilkowie skąd w dniu 11. 11. 1940 r. razem z inne-
mi internowanymi w ilości około 2000 osób przez W. K. H. P.
Wyczerano nas przetrzymaniem do Kozelska. Podczas tej trasy 2 dni
i była bardzo nieprzyjemna, gdyż w 10 ton. wagonach towarowych
umieszczono nas po 46 osób i rozplanowano dni, zaś po-
siłki dochodziły przez male nakrętkowe 2 lufki. Tak
że było brak powietrza, oraz nie dostarczono nam wody do
picia, który z powodu gorącej kandy z nas spragniony był
i o niej prosił. O odparzeniu w podróż morski być nie mogło,
z powodu ciasnoty w wagonach, a na każdym przystanku
wznowo drewnianymi młotami w ścienny wagon, a po
blaskowym dachu biegli żołnierze W. K. H. P. w Kozels-
ku umieszczono nas w obozie w klasztorze. Przebywając
nas tam około 2500 osób polacy: oficerowie, policjanci,
strażnicy pomiermy, żandarmeria wojsk i podof. K. O. P.
Mas 600 policjantów umieszczono w celi na 2. d. pięternych
przyruch. W obozie tym wykonano prace porządkowe, oraz
pracowali płatni robotnicy ochotnicy. Do pomierzowania
naszego od czasu do czasu przychodził W. K. H. P. Nasza agi-
tacja na rzecz R. S. S. R. Was w sali kina od czasu do czasu
przez W. K. H. P. wykładane były mitingi na których wyznale-
no działalność postępy i myślenie polityczne R. S. S. R. W następny
badania przez W. K. H. P. i prawie codziennie po kilku lub
kilkunastu z nas wezwano na badanie. W czasie badania
nawarziali na przejście na ich stronę, zapodanie im konfi-
dentów z Polski, zapodanie im osób wrogo nastawionych do
Komunistów, oficerów przebranych za żołnierzy, oraz nastawie-
(wście)

koronie się wzięły wsiół i obioro do Króla Yonickich. Po kradkach
takich prawie zawsze po kilka lub kilkomacie wsiół zostało wywiezio-
nych z obszaru, nawet 2-3 po abodomiu ich się porzucił a jeden
mordyżował, naraziska ich są mi niemiłe. W dniu 15^o 41^o. nas polie-
jantów i ilości około 1 tysiąca wywieziono do domonowiska, a z 5173
domonowiska okrzem mi półpępekła. Podobie jak koleja tak i
okrzem byli katorżnicy z powodu ciasnoty, braku powietrza,
wody i ciepła, oraz na okrzem był głód. Po przybyciu na pół-
pępek Króla umieszczono nas w odległości o 2 klm. od prosirodze-
nego portu pod gólem niebem, tam przyniesiono praca i porcie
władnych dżentla i katorżców z bank oraz przy mędrzonim drogi
trwała po 12 godzin praca dzienna i nocna, nie licząc wymai-
te dniów dniem po porcie godzin. Pracy te były przyniesione i
liczątkowe. Porcie z głodem, chłodem często mroźnicą, doznawali
wszyscy przez katorżców i przemierzenia, dżentla z nas zmiedzo-
nych było do życia. Po około 2 tygodni polycim z tamtąd okrzem
wywieziono nas do Archangielska, nas po kilkudziesięciu
polycim w Archangielsku koleja wywieziono nas do Hódrimie-
ra z tamtąd 44 klm. pierz do Susdala. Umieszczono nas
tam w obiorie w klasztorze. Kłota podwórze z półpępek Kłota do
Susdala była też mędrzonim z powodu ciasnoty jak na okrzem-
cie tak w wagonach, braku powietrza, braku wody i ciepła. Po
kilkudziesięciu polycim w Susdalu, gdzie polycim mędrzonim był,
przybył tam pułkownik Kulik. Polnowski i po przemierzeniu
dżentla do nas na oficjalnym rebraniu, wreszcie zafabrykował mi się
do Króla Polskiego i po kilku dniach już pod komendą Polaka
wyjeżdżał mi do Patimierowa i wielom rozstali mi tam
do 5. 2. 9. —

Wł. Wiero rekpr.